

Arkadiusz Sołtysiak

Wróżbiarstwo we współczesnych ruchach neopogańskich

Neopogaństwo to ogólna nazwa religii pojawiających się w obrębie współczesnej cywilizacji technicznej i nawiązujących do przedchrześcijańskich wierzeń astrobiologicznych. Początki neopogaństwa sięgają XVIII wieku, kiedy to wraz z rozwojem nacjonalizmu zaczęło wzrastać zainteresowanie rodzimymi religiami Europy. Najwcześniej nastąpiło to w Anglii, gdzie już w połowie XVII wieku John Aubrey stwierdził, że w Stonehenge znajdowała się świątynia druidów. Teza ta spotkała się ze znacznym zainteresowaniem i w roku 1717 powstała loża o nazwie Powszechna Więź Druidów (*The Universal Druid Bond*). Jej założyciel, John Toland, uznawany jest za prekursora współczesnego druidyzmu, choć jego loża była raczej odmianą masonerii, zaś jej członkowie, poza przyjęciem kilku elementów pogańskiej symboliki, pozostawali chrześcijanami. Loża Tolanda, jako Zakon Druidów (*The Druid Order*), funkcjonuje w zmienionej postaci do dnia dzisiejszego. Najślynniejszym z jej przywódców był angielski poeta William Blake (w latach 1799–1827). W XVIII wieku powstała wielka liczba kolejnych łóż druidów, zarówno w Anglii, jak i w Ameryce Północnej oraz we Francji. Rozpowszechnił się w tym okresie mit druidów jako propagatorów monoteizmu, w którym centralną postacią był Bóg-Słońce. Mit ten został wykorzystany przez Edwarda Williama (1747–1826), który przyjął imię Iolo Morganwg i w roku 1792 podczas równonocy jesiennej odbył w Londynie na Primrose Hill rytuał ku czci Słońca. Williams uznał siebie za spadkobiercę tradycji przekazywanej w ukryciu z pokolenia na pokolenie od czasów chrystianizacji Brytanii. Obecnie jest on uznawany za właściwego twórcę współczesnego druidyzmu.

W wieku XIX wiele łóż druidów funkcjonowało w nurcie szeroko pojętej masonerii. W Niemczech w tym czasie pojawił się kolejny nurt okultyzmu, nawiązujący do propagowanej przez romantyków wizji religii przedchrześcijańskiej. Jego głównym przedstawicielem był Guido von List (1848–1919), który w roku 1875 zaczął odprawiać własne rytuały ku czci bóstw germańskich oraz budować system magii runicznej. Również von List twierdził, że wiedza germańskich mędrców – *armanów* – była przekazywana w ukryciu z pokolenia na pokolenie. Jego zwolennicy założyli w roku 1911 Hohe Armanen Orden, którego doktryna była w dużej mierze wzorowana na teozofii Heleny Bławatskiej. Dość szybko pogański okultyzm w Niemczech nabrał cech

nacjonalistycznych, głównie za sprawą Adolfa Lanza (1874–1954), który w roku 1894 założył Zakon Nowych Templariuszy, grupę o silnym zabarwieniu rasistowskim. Poza dwiema wymienionymi tu grupami, na przełomie XIX i XX wieku działało wiele innych. Większość z nich przestała funkcjonować po dojściu do władzy nazistów. Okultyzmem pogańskim w tym czasie interesował się natomiast Heinrich Himmler.

Ważną postacią w historii neopogaństwa jest Gerald Brousseau Gardner (1884–1964), angielski okultysta, przez pewien czas związany z Zamkniętym Zakonem Złotego Świtu (*Hermetic Order of the Golden Dawn*) oraz z Ordo Templi Orientis Aleistera Crowleya. Gardner, podobnie jak wcześniejsi pogańscy okultyści, podtrzymywał mit ciągłości tradycji pogańskiej w czasach chrześcijańskich. Znalazł na to potwierdzenie w książce angielskiej antropolożki Margaret Murray ("The Witch Cult in Western Europe", 1921), która głosiła, że czarownice prześladowane w XVI–XVIII wieku były właśnie nosicielkami tej tradycji. Co prawda Murray została poddana później druzgocącej krytyce ze strony historyków, ale wielu neopogan nadal wierzy w jej słowa.

Gardner twierdził, że został inicjowany przez czarownicę Dorothy Clutterbuck z konwentu (*coven*) New Forest, którego istnienie nie zostało potwierdzone. Po zniesieniu prawa przeciwko czarownictwu w Wielkiej Brytanii (1951) skupił wokół siebie grupkę zwolenników i opublikował książkę "Witchcraft Today". Nazwał swoją religię *Wicca*, co po staroangielsku znaczy 'kręcić, kształtować', choć niektórzy neopoganie widzą w tym archaiczną formę słowa *witchcraft* 'czarownictwo'. *Wicca* w latach 60-tych rozpowszechniła się w Wielkiej Brytanii oraz, przede wszystkim, w Stanach Zjednoczonych. Pojawiły się różne tradycje: aleksandriańska, założona przez ucznia Gardniera, Alexandra Sandersa, celtycka, która w dużej mierze wchłonęła druidyzm wywodzący się od Tolanda i Williamsa, Dianic *Wicca*, łącząca czarownictwo i feminizm, oraz dziesiątki innych. Obecnie liczebność aktywnych członków różnych odłamów *Wicca* sami neopoganie szacują na sto tysięcy w Stanach Zjednoczonych oraz trzydzieści do pięćdziesięciu tysięcy w Wielkiej Brytanii. Do druidyzmu przyznaje się ok. 8000 osób, przy czym mniej więcej połowa z nich to neopoganie pozostający pod wpływem *Wicca*. Założyciel największej obecnie loży druidów, The Order of Bards, Ovates and Druids (1964), Ross Nichols był przyjacielem Geralda Gardniera i przejął wiele z jego pomysłów. Oprócz druidyzmu neopogańskiego nadal istnieje nurt masoński, do którego podobno przynależał również Winston Churchill.

Neopoganie pozostający pod wpływem *Wicca* dzielą się na konwenty, które tradycyjnie powinny składać się z trzynastu osób pod przewodnictwem kapłanki. W rzeczywistości jednak można zaobserwować duże zróżnicowanie, nawet w obrębie tej samej tradycji. Często powstają konwenty wyspecjalizowane, na przykład skupiające homoseksualistów, działaczy ekologicznych lub nudystów. Konwenty mogą, lecz nie muszą, zrzeszać się w większych organizacjach lub federacjach. W Wielkiej Brytanii dominującą rolę odgrywa Pagan Federation; w Stanach Zjednoczonych żadna z federacji *Wicca* nie osiągnęła takiego znaczenia.

Istotę doktryny *Wicca*, a także związanych z nią ruchów (druidyzm, neoszamanizm, sacred ecology) neopoganie wyrażają w trzech punktach: 1) miłość i pokrewieństwo z przyrodą, 2) zasada "czyń, co chcesz, lecz nie krzywdź nikogo" oraz 3) wiara w Boginię i Boga jako panteistyczną jedność przeciwieństw. Bogini odgrywa

znacznie ważniejszą rolę jako rodzicielka i twórczyni całego świata. Jest przedstawiana pod trzema postaciami: Dziewicy, Matki i Staruchy. Jej opozycję oraz dopełnienie stanowi Rogaty Bóg, umierający i odradzający się syn i jednocześnie kochanek Bogini. Nawiązanie do bliskowschodniego kultu Wielkiej Bogini nie jest tu przypadkowe: jedną z podstawowych lektur neopogan związanych z Wicca stanowią prace Mariji Gimbutas.

Wielka Bogini i Rogaty Bóg są uznawani za upostaciowienie energii wypełniającej cały wszechświat. Takie panteistyczne ujęcie jest zgodne z New Age – zresztą większość odłamów Wicca otwarcie włącza się w ten nurt. Wynika z niego cykliczne ujęcie czasu oraz uznanie człowieka za element natury, którego celem powinno być dążenie do zupełnego zjednoczenia się z nią. Prowadzi to do wiary w reinkarnację oraz do zainteresowania magią sympatyczną oraz wróżbiarstwem, jako formami oddziaływania oraz wykrywania oddziaływań różnych elementów wielkiej jedności, którą jest cały wszechświat. Przy czym wróżbiarstwo jest uważane często nie za metodę określania przyszłości, lecz za formę podświadomej inspiracji przyszłych działań. Z uwagi na eklektyczny charakter Wicca, zarówno magia, jak i wróżbiarstwo mogą czerpać z dowolnych kultur, dopuszczalne jest także zupełnie dowolne przekształcanie tradycyjnych motywów. Mimo to można pokusić się o charakterystykę głównych rodzajów wróżbiarstwa.

Wróżbiarstwo jest traktowane jako działalność indywidualna, nie związana ze ściśle określonymi sytuacjami. Najczęściej jednak uznaje się celtyckie święto Samhain (Halloween) za najbardziej odpowiednie do przepowiadania przyszłości. W grupie druidów o nazwie Ar nDraiocht Fein wróżenie za pomocą czterech kamyków runicznych odbywa się podczas powoływania nowego przywódcy. Również w konwentach Wicca akty wróżenia mogą być związane z różnymi rytuałami, choć nie ma na ten temat bliższych informacji. Najczęściej używane akcesoria to, według książki S. Cunninghama, kamyki z runami, kryształowa kula, zwierciadło magiczne, Tarot, woda, oraz ogień. Spośród nich najbardziej specyficzne dla Wicca są kamyki runiczne oraz kryształowa kula. Pierwsze z nich nawiązują do magii runicznej von Lista, druga zaś do stereotypu czarownicy.

Wróżenie z kamyków lub kostek z przedstawionymi runami ma według neopogan tradycję sięgającą starożytności. Opierają się oni na ustępie z 10 księgi "Germanii" Tacyta, w której opisane zostało wróżenie za pomocą oznaczonych drewnianych kostek. Współcześnie można kupić różne zestawy kamyków, kostek i tekturek z mniej lub bardziej fantastycznymi wyobrażeniami run. Wróżenie za pomocą run jest najbardziej zrytualizowane. Rozpoczyna się modlitwą do Odyna i Freji o inspirację. Następnie wróż rozsypuje kamyki lub kostki w taki sposób, żeby runy nie były widoczne. Wróżenie polega na wodzeniu dłonią ponad runami i wybieraniu tych, które zdają się wydzielać energię. Po odwróceniu można zinterpretować znaczenie wybranego zestawu run. Liczba wybranych znaków musi być nieparzysta; jedna runa jest wybierana, by przewidzieć zdarzenia jednego dnia, siedmiu run używa się do sięgania trzy miesiące w przyszłość i przeszłość. Trzy runy służą do odpowiadania na pytania binarne, zaś za pomocą pięciu neopoganie szukają rozwiązania konkretnego problemu.

Kryształomancja, czyli wróżenie za pomocą kryształowej kuli, uznawana jest przez neopogan za najlepszą metodę przewidywania przyszłości, choć stosować ją mogą tylko

ci, których stać na zakup ponad pięciocentymetrowej kuli. Zamiast kuli można w ostateczności użyć naczynia z wodą, do którego wrzucono mały kryształ. Rytuał odbywa się w zaciemnionym pomieszczeniu, w noc pełni księżyca. Kula ustawiana jest na ciemnym kawałku materii; naprzeciw niej płoną dwie świece. Wróż przez co najmniej 15 minut wpatruje się w środek kuli; po pewnym czasie dostrzega tam chmurkę, która przeradza się w wizję. Niektórzy neopoganie twierdzą, że mogą w ten sposób ujrzeć poprzednie wcielenia, inni na podstawie kolorów przepowiadają przyszłość.

Równie często stosowanym akcesorium wróżbiarskim jest u neopogan magiczne zwierciadło. Nie różni się ono zbyt od zwykłego lustra. Zwierciadło w ramce prostokątnej jest używane do wglądu w świat materialny, zaś okrągłe do wglądu w świat duchowy. W zasadzie typowe wróżenie za pomocą zwierciadła jest odmianą hydromancji – wróż zanurza je trzykrotnie w wodzie i interpretuje ślady na szkle. Niektórzy wykorzystują zwierciadło do predykcji stanu innej osoby. Lusterko jest ustawiane tak, by pokazywało sufit. Wróż podaje imię osoby, o którą chodzi i spogląda w lusterko, starając się ujrzeć jej twarz i na podstawie miny określić stan. Zwierciadło magiczne jest również używane w przeddzień Nowego Roku do przewidywania zdarzeń kolejnych dwunastu miesięcy oraz do wywoływania wróżebnego snu.

Metody hydromancji stosowane przez neopogan są bardzo różnorodne. Najprostsza z nich to spoglądanie w naczynie z wodą i obserwacja pojawiających się zamgleń. W taki sam sposób praktykuje się ojnomancję. Rozwinięciem obserwacji płynów jest odmiana skyfomancji, polegająca na obserwacji wina w srebrnym kubku, oleju w miedzianym i wody w szklanym naczyniu, które to płyny symbolizują odpowiednio przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Cała grupa metod, używanych zwłaszcza do uzyskiwania odpowiedzi na pytania binarne, polega na wrzucaniu różnych obiektów do studni, otwartego zbiornika lub do naczynia z wodą. Neopoganie wykorzystują także deszcz spadający na zbiornik wodny: jeśli kręgi są małe, wróżba jest pomyślna. Inne metody to słuchanie szumu wody, obserwacja cieni złotych rybek w akwarium, fal na plaży, odbicia słońca zachodzącego nad morzem, wreszcie skraplanie pary wodnej na lusterku.

Również piromancja cieszy się znacznym zainteresowaniem czarownic i czarowników Wicca. Także i tutaj różnorodność technik jest bardzo duża. Najprostsza z nich to wpatrywanie się w płomień i poszukiwanie w nim obrazów, albo po prostu interpretacja barwy. Na przykład błękitne płomyki oznaczają według neopogan zbliżenie się sztormu. Inne metody to wróżenie ze sposobu spalania się kartki z zapisanym pytaniem, dafnomancja – wróżenie z trząsków spalających się liści lauru, kausimomancja – obserwacja tempa spalania się różnych przedmiotów, wreszcie wróżenie z kierunku przechyłu główki zapalniczki.

Interesującym sposobem wróżenia jest wyciąganie rodzynek z naczynia wypełnionego płonącym alkoholem. Liczba rodzynek wyciągniętych przed zgaśnięciem ognia jest przetwarzana numerologicznie w celu osiągnięcia liczby jednocyfrowej, którą następnie wróż objaśniana przy użyciu odpowiedniej tabeli. Na przykład liczba 9 znaczy "zasięgnij rady i poszukaj odpowiedzi w snach", a więc odsyła do metod oniromancji. Najważniejszym akcesorium wiccańskiej piromancji jest świeca. Można wróżyć z obserwacji jej płomienia, szybkości spalania, kierunku spływania

wosku. W zależności od problemu neopoganie używają świec różnych kolorów. Inny sposób to losowanie kartek z wróżbami zapisanymi sokiem z cytryny i odczytywanie ich za pomocą świecy.

Z piromancją związana jest odmiana sideromancji polegająca na obserwacji ruchów słomek na rozgrzanej blasce, a także różne formy libanomancji. Wrózenie z dymu świecy, ogniska, kadzidełka, albo przedmiotu związanego z pytaniem może być uzupełnione obserwacją śladów sadzy na kartce przeciągniętej nad płomieniem. Również popiół służy do przewidywania przyszłości. Neopoganie rozsypują go w wietrzynym miejscu i patykiem kreślą różne słowa lub symbole. Następnego dnia interpretują to, co nie zostało rozwiane.

Rozpowszechnioną formą mantyki wiccańskiej jest wrózenie z kart Tarota, najczęściej w oparciu o zasady wyłożone przez Aleistera Crowleya w książce "Book of Thoth". Inne stosowane metody to losowanie jednego z kilku różnych kawałków tkaniny, obserwacja form białka z jajka wlanego do szklanki z wodą, losowanie jednego spośród siedmiu lub trzech różnokolorowych jaj, obserwowanie lotu latawca lub odbicia płomieni na ostrzu noża, wskazywanie ostrzem noża kierunków lub liter. Za pomocą ruchu szpilki przywiązanej do nitki neopoganie starają się przewidzieć płeć płodu. Wróżą również z 25 igieł zalanych wodą – jeśli żadne się nie skrzyżowały, wróżba jest pomyślna. Stosowana jest lekanomancja – obserwacja kropli oliwy na powierzchni wody lub odbłyśków płomienia świecy na powierzchni takiej kropli, margaritomancja – słuchanie uderzeń perły umieszczonej na rozgrzanej blasce o położone nad nią metalowe naczynie, daktylomancja – słuchanie uderzeń pierścienia zawieszzonego na nitce o ściankę szklanego naczynia. Ta ostatnia metoda przypomina wrózenie za pomocą wahadełka, z tym, że wahadełko może być wykonane z dowolnego przedmiotu i obserwuje się jego ruchy.

Neopoganie wykorzystują także papier do przewidywania przyszłości. Jedną z metod polega na zwijaniu kawałków papieru z zapisanymi pytaniami i przytrzymywaniu ich w kłębach pary wodnej – odpowiedź na pytanie zapisane na karteczce, która najwcześniej się rozwinęła, uznaje się za twierdzącą. Inne metody to obserwowanie, który z pomalowanych na biało i czarno kawałków papieru pierwszy spadnie na ziemię oraz eliminowanie przez cztery kolejne noce odpowiedzi zapisanych na odwrocie pięcioramiennej gwiazdy trzymanej pod poduszką. Ostatni wreszcie sposób wrózenia to rysowanie automatyczne na piasku lub sypanie piasku na płaską powierzchnię.

Wicca jest największym, ale nie jedynym nurtem neopogaństwa. W państwach germańskich rozwija się również Ásatrú (sisl. "wiara w Asów"), czyli zrekonstruowana religia wczesnośredniowiecznych Normanów. Liczba jej wyznawców wynosi około 5000 – głównie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii i na Islandii, gdzie Ásatrú to zarejestrowany związek wyznaniowy. Za początek dziejów Ásatrú można uznać rok 1972, kiedy islandzki poeta Sveinbjörn Beinteinsson (1924–1993) założył Ásatrúarfélagið (isl. "wspólnota wyznawców Asów"). Już w następnym roku w Stanach Zjednoczonych Stephen McNallen (ur. 1948) założył Asatru Free Assembly, federację skupiającą niezależne grupki wyznawców Ásatrú. W połowie lat 80-tych AFA uległa rozpadowi i została zastąpiona przez kilka innych federacji, z których najważniejsze to Ring of Troth, Asatru Alliance oraz Raven Kindred Association. W Wielkiej Brytanii

najważniejszą rolę odgrywają dwie grupy o nazwie Odinic Rite. Z Ásatrú związany jest teodyzm, czyli zrekonstruowana religia wczesnośredniowiecznych Anglosasów.

Podstawową jednostką organizacyjną Ásatrú jest Rodzina (*Kindred*), czyli grupa krewnych lub przyjaciół wspólnie odbywająca rytuały. Rodziny są niezależne, jednak ze względu na to, że doktryna Ásatrú opiera się na ścisłej rekonstrukcji przedchrześcijańskiej religii Germanów, brak tu dowolności charakterystycznej dla Wicca. W Ásatrú rytuał pełni rolę drugorzędną i służy jedynie do podtrzymywania wspólnoty pomiędzy członkami Rodziny a bogami. Brak również wyrafinowanej teologii. W zasadzie cała doktryna ogranicza się do koncepcji człowieka: po pierwsze jako członka swego rodu, po drugie jako jednostki dążącej do wypełnienia swego przeznaczenia i wreszcie po trzecie jako towarzysza bogów. Można ją streścić w sposób następujący: celem życia poganina jest wypełnienie swego przeznaczenia w sposób godny i honorowy.

Koncepcja czasu i przeznaczenia w Ásatrú stanowi rozwinięcie tego, co można przeczytać w źródłach staroislandzkich, zwłaszcza w Eddach i sagach. Niektórzy neopoganie wierzą w wielką bitwę Ragnarök, podczas której rozstrzygną się losy świata. Inni jednak nie sięgają tak daleko i wystarcza im wizja Ásatrú w przyszłości jako wielkiej i rozpoznawalnej religii ze świątyniami w każdym większym mieście, silnymi lokalnymi wspólnotami, z edukacją religijną i ośrodkami szkoleniowo-wypoczynkowymi. Jeśli chodzi o indywidualne przewidywanie przyszłości, to nie jest to zajęcie interesujące dla neopogan z Ásatrú. Wierzą oni w reinkarnację i przeznaczenie, które wynika z własnych uczynków w poprzednich wcieleniach, szczęścia własnego i szczęścia rodu, a także przeznaczenia całego świata, które jest ustalane przez trzy Norny. Człowiek w ujęciu Ásatrú składa się z licznych elementów cielesnych i poza-cielesnych, które pojawiają się stopniowo i dopiero podczas ceremonii nadania imienia, w dziewięć dni po narodzinach, tworzą spójną całość. Podczas ceremonii dziecko przyjmowane jest do rodu i otrzymuje własne przeznaczenie. Odbywa się z tej okazji ceremonia, podczas której trzy kobiety przebrane za Norny określają przyszłość dziecka. Najstarsza Norna opowiada o tym, skąd się wzięło imię dziecka, co znaczy i jaka z nim będzie się wiązać przyszłość. Średnia mówi o darach przyniesionych przez gości i o wpływie, jaki będą miały na życie dziecka. Najmłodsza wreszcie stara się określić jego przyszłe czyny. Ojciec powinien poczęstować Norny kawałkami chleba i napojem oraz wręczyć im dary. Po skończeniu wróżby kobiety ustawiają świece na stoliku, zabierają dary i odchodzą nie czekając na koniec uroczystości. Jest to jedyny powszechny rytuał w Ásatrú związany z przewidywaniem przyszłości – pod tym względem Ásatrú i Wicca różnią się zupełnie.

Na obrzeżach Ásatrú istnieją jednak grupy, które łącząc doktryny Ásatrú, Wicca oraz innych nurtów neopogaństwa, a nawet okultyzmu, zajmują się rozwijaniem bardziej rozbudowanych rytuałów wróżbiarskich. Jedną z takich grup jest działająca w Stanach Zjednoczonych i Anglii Rune-Gild. Jej założyciel, Stephen Flowers, znany również jako Edred Thorsson, jednocześnie pracuje jako germanista na Uniwersytecie Teksańskim, pełni funkcję jednego z przywódców Świątyni Seta i pisze teksty rytualne dla neopogan z Ásatrú. Jego system magii runicznej, częściowo oparty na pracach Guido von Lista i innych pogańskich okultystów, służy przede wszystkim do osiągnięcia coraz wyższych stopni samorealizacji. Poszczególne runy są uważane za odwzorowanie prze-

znaczenia (*wyrd*), a zatem do pewnego stopnia mogą informować o przyszłości, przeszłości oraz terażniejszości. Ponieważ jednak zdecydowana większość pogan odrzuca wiarę w predestynację, runy według nich nie determinują przyszłości, tylko wyznaczają pewien kierunek postępowania, najbardziej odpowiedni w określonej sytuacji.

Wróżbiarstwem nawiązującym do tradycji zachowanej w źródłach średniowiecznych zajmuje się Diana Paxson oraz jej grupa Hrafnar, której ośrodek znajduje się w Los Angeles. Diana Paxson organizuje seanse, podczas których stara się wprowadzić w trans szamański i podróżować po zaświatach w celu znalezienia odpowiedzi na pytania uczestników seansu. Neopoganie nazywają taką technikę *seiðr*, choć współczesna jej odmiana raczej nie ma wiele wspólnego z *seiðr* pogańskich Normanów. W rytuale może uczestniczyć dowolna liczba osób, przy czym najważniejsza jest kobieta wprowadzająca się w trans, czyli *seiðkona*, oraz Przewodnik, który poprzez grę na bębenku wprowadza *seiðkonę* w trans. Uczestnicy wyobrażają sobie, że wchodzi w głęboki las, który zamienia się w tunel prowadzący do Świętego Gaju. Tam rośnie jesion Yggdrasil, oś wszechświata, po której można zejść do Podziemi. Uczestnicy wyobrażają sobie, że schodzą w głąb i stają przez Bramę Podziemia, przez którą tylko *seiðkona* może przejść. W tym momencie Przewodnik przejmuje kontrolę nad wyobrażeniami grupy, która śpiewając czeka na wizję wieszczki. Ta wyobraża sobie, że przechodzi przez Bramę – według Diany Paxson oznacza to uzyskanie odmiennego stanu świadomości i połączenie się z duchami przodków. Przewodnik pełni rolę pośrednika pomiędzy wieszczką a całą grupą: informuje, kiedy można zadawać pytania, a kiedy należy przestać. Jeśli pytań jest bardzo dużo, a wieszczka wydaje się zmęczona, kolejna kobieta może wprowadzić się w trans. Po zakończeniu sesji Przewodnik opisuje powrót *seiðkony* z zaświatów.

W nieco inny sposób podróż do zaświatów po wizję wyobraża sobie Susan Granquist z grupy Lifebringers Guild. Według niej w trans można wprowadzić się samotnie. Trzeba tylko wyobrazić sobie wielkie drzewo, w pobliżu którego znajduje się rozległa sadzawka. Obok niej stoją trzy kobiety – Norny. Jedna z nich zbliża się i zaprasza do przejścia wzdłuż brzegu sadzawki do źródła, gdzie pyta, czego *seiðkona* chciałaby się dowiedzieć o przeznaczeniu. Wtedy wieszczka powinna zadać jej pytanie. Wówczas w wodzie sadzawki ukaże się przedmiot, którego znaczenie trzeba samodzielnie zinterpretować. Na zakończenie *seiðkona* pyta, czy Norny nie chcą czegoś od niej – jeśli tak, powinna spełnić ich prośbę. Potem może powrócić do rzeczywistości.

Od *seiðr* neopoganie odróżniają *spć-craft*, czyli umiejętność jasnowidzenia nie wymagającą wyobrażania sobie podróży w zaświaty. Jasnowidzenie bywa związane z wielkimi świętami kalendarzowymi, a zwłaszcza z Nocą Walpurgii i przesileniem letnim. Jasnowidz, a znacznie częściej jasnowidzka, zasiada na specjalnym tronie, z którego potrafi dostrzec przyszłość i przeszłość – jest to symboliczne przedstawienie tronu Odyna, z którego według wierzeń Normanów widać wszystkie światy. Trudno powiedzieć, na czym może polegać takie jasnowidztwo, gdyż współcześnie jest to praktyka rzadko stosowana i traktowana z przymrużeniem oka.

Analogiczny do Ásatrú rozkwit religii przedchrześcijańskich, rekonstruowanych na podstawie źródeł archeologicznych i etnograficznych można zaobserwować w krajach

Europy środkowej i wschodniej, a zwłaszcza na Łotwie i Litwie. Na Łotwie działa związek Dievturi, założony w roku 1926 i reaktywowany w roku 1989. Z kolei na Litwie w roku 1967 Jonas Trinkunas (ur. 1939) założył grupę Romuva. Neopoganie łotewscy i litewscy opierają się przede wszystkim na tradycji ludowej oraz na pracach Mariji Gimbutas (1921–1994), antropolożki amerykańskiej pochodzenia litewskiego, która głosiła tezę o pierwotnym matriarchacie. Odwołania do niej sprawiają, że pod pewnymi względami neopogaństwo bałtyckie zbliża się bardziej do Wicca, niż do Ásatrú.

Neopoganie litewscy wierzą w przeznaczenie, personifikowane w postaci bogini Laima. Przypomina ona w dużej mierze skandynawską Nornę. Podobnie jak w Ásatrú, uważa się, że jednostka jest ściśle związana z własnym rodem. Brak jednak wyrażonej wprost doktryny reinkarnacji, a jedynie niejasne wzmianki o pośmiertnym przejściu do "domu dusz", czyli do przyrody. Zmarli według Trinkunasa mogą kontaktować się z żywymi, ale trudno powiedzieć, czy chodzi tutaj również o jakąś formę nekromancji. Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że choć Romuva przypomina z jednej strony Wicca, a z drugiej strony Ásatrú, to na temat możliwości przewidywania przyszłości w tej odmianie neopogaństwa nie można nic jasnego powiedzieć.

Neopogaństwo w Polsce zupełnie różni się od tego, z czym można mieć do czynienia zarówno w Europie Zachodniej, jak i w krajach bałtyjskich. Przede wszystkim trudno nazwać je religią – jest to raczej forma mętnej i niespójnej antyklerykalnej filozofii mistycznej. Twórca tego nurtu, Jan Stachniuk (1905–1963) w latach 1937–1939 wydawał miesięcznik Zadruga, od którego cały ruch wziął nazwę. Stachniuk opublikował kilka książek, z których najważniejsza, zatytułowana "Człowieczeństwo i kultura", została opublikowana w Poznaniu w roku 1946. Po śmierci Stachniuka Zadruga odrodziła się w latach 90-tych, kiedy to we Wrocławiu założone zostało Zrzeszenie Rodzimej Wiary, zaś w Warszawie Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury "Niklot". Obie grupy propagują idee Stachniuka i skupiają wokół siebie niezależnych neopogan.

Jan Stachniuk uważał, że świat jest wolą stwórcy, która dąży do samoprzekształcania w kierunku coraz wyższych form. Człowiek jest istotą posiadającą "geniusz stwórczy, czyli zdolność wiązania żywiołu psychiki ludzkiej z żywiołami natury w taki sposób, że powstaje nowy i potężny kształt mocy, temuż człowiekowi podległy". W taki sposób Stachniuk definiuje kulturę i uznaje, że działanie i tworzenie kultury jest jedynym właściwym celem życia człowieka. Samo działanie w takim ujęciu wydaje się jednak pozbawione celowości i można wyróżnić tylko dwie jego właściwości: 1) włącza się w "strumień mocy kosmicznej", który prawdopodobnie jest tożsamy z wolą stwórcy, 2) przeciwstawia się biowegetacji i dążeniu do szczęścia fizjologicznego. Stachniuk nawoływał do przeobrażenia świata, ale nie pokazał celu, który ma być w wyniku przeobrażenia osiągnięty.

Oprócz kultury, czyli realizacji woli stwórcy, istnieje także wspakultura, a więc zbiór ideologii odciągających człowieka od tworzenia kultury, skazujących go na biowegetację i godzenie się z zastanym światem. Za najbardziej godną potępienia formę wspakultury uznał Stachniuk chrześcijaństwo. Tworzenie kultury i przeciwstawianie się wspakulturze wymaga stworzenia i realizacji mitu dziejotwórczego, dzięki któremu kultura może być ukierunkowana i spójna. Pierwszy mit dziejotwórczy – mit indywidualistyczny powstał według Stachniuka w starożytnej Grecji, a najpełniej wyraża

go filozofia sofistów. Już jednak od Sokratesa rozpoczęła się ekspansja wspakultury, którą w Europie przerwał na pewien czas Renesans, a później będący wytworem Reformacji liberalizm gospodarczy. Wspakultura rozprzestrzeniła się jednak przez cały okres nowożytny i według obliczeń Stachniuka obejmuje obecnie 90% świata, a jedyne enklawy kultury istnieją w północno-zachodniej Europie i Ameryce Północnej.

Współcześnie, jak twierdzi Stachniuk, mit indywidualistyczny wyczerpał swoją dynamikę i musi zostać porzucony. Zamiast niego powstanie jednak mit Narodowej Wspólnoty Tworzącej, który na zawsze zlikwiduje wspakulturę. Pojawi się on na terenie Słowiańszczyzny, a jego formę wyjściową według Stachniuka stanowi socjalizm, a zwłaszcza stalinizm z jego rygoryzmem i naciskiem na wzrost wydajności produkcji. Dzięki niemu wyzwolony może być entuzjizm twórczy. Coraz większe nadwyżki mają pozwolić na osiągnięcie "najwyższych celów życiowych", których Stachniuk znów nie określa. Gospodarka stanie się zupełnie planowa, a największą troską jednostki będzie to, by jak najwięcej wysiłku włożyć w budowanie wspólnoty. Stachniuk sam stwierdził, że nowy mit nie może być jasno sformułowany, gdyż przez to straciłby swój dynamizm i szybko skostniał.

Z perspektywy ponad pięćdziesięciu lat, które upłynęły od okresu działalności publicystycznej Stachniuka, widać wyraźnie, że jego ocena socjalizmu okazała się niewłaściwa, zaś cała koncepcja Narodowej Wspólnoty Tworzącej zupełnie utopijna. Niemniej, pomimo mętności wyводу i braku spójności koncepcji, Stachniuk cieszy się obecnie zainteresowaniem polskich neopogan, których pociąga skrajny antyklerykalizm (i w ogóle niechęć do religii zinstytucjonalizowanych) tego autora oraz jego nacjonalizm i panslawizm.

Bibliografia:

Cunningham S., *The Art of Divination*, Freedom 1993

Gundarsson K., "Race, Inheritance, and Asatrú Today", *Mountain Thunder*, Vol. 5 (1995), pp. 7–11

Gundarsson K. (ed.), *Our Troth*, Seattle 1994

Harvey G., Ch. Hardman (eds.), *Paganism Today*, London – San Francisco 1995

Sołtysiak A., "Ścieżka Ásatrú", *Peculiarity of Man*, Vol. 4 (1999), pp. 241–294

Stachniuk J., *Mit słowiański*, Warszawa 1941

Człowieczeństwo i kultura, Poznań 1946 [Wrocław 1996]

Chrześcijaństwo a ludzkość, Wrocław 1997

Stead L., *The Ravenbok*, Bethesda 1992

Wacyk A., *Mit Polski – Zadruga*, Wrocław 1991

Wolff M., "The Germanic Revival. A Short Overview", *Vor Trú*, Vol. 56 (1996), pp. 36–41